

Sygnatura akt II AKa 289/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Krameris

Sędziowie: SA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

SA Andrzej Kot

Protokolant: Aldona Zięta

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Ratajczyka

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2015 roku

sprawy **K. F.**

oskarżonego o czyny z art. 280 § 2 kk, art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 10 lipca 2015 roku, sygn. akt III K 91/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego K. F.;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat I. P. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego K. F. w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu podatku VAT;

III. zwalnia oskarżonego K. F. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaliczając wydatki związane z tym postępowaniem na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Jeleniej Górze oskarżył K. F. o to, że

.I w dniu 16 lutego 2014r. w P. po uprzednim użyciu wobec A. P. groźby bezprawnej oraz noża, grożąc mu naruszeniem czynności ciała i zniszczeniem mienia, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia roweru marki M. o wartości 2.000 zł oraz 5 zł, czym działał na szkodę A. P.,

tj. o czyn z art. 280 § 2 kk

.II w nocy 18 lutego 2014 roku w P., w okolicy nieruchomości położonej przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. O., dwukrotnie ugodził go nieustalonym narzędziem, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci powierzchniowej rany klutej na twarzy w rzucie kąta żuchwy po stronie lewej oraz rany klutej okolicy lewego barku z przekłuciem lewej tętnicy podobojczykowej z krwotokiem do lewej jamy opłucnowej, skutkujące zgonem pokrzywdzonego,

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk

Wyrokiem z 10 lipca 2015 roku w sprawie III K 91/14 Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze orzekł, że;

I. uznaje K. F. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie I wyroku, tj. przestępstwa z art. 280§2 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

II. uznaje K. F. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie II wyroku, tj. przestępstwa z art. 148§1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 85 kk i art. 88 kk wymierza K. F. karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza K. F. okres rzeczywistego pozbawienia wolności, tj. od dnia 18 lutego 2014r. do dnia 10 lipca 2015r.,

V. na podstawie art. 230§2 kpk zwraca:

- K. F. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych Drz 937/14 pod pozycjami 2-6 w postaci:

1. noża czarnego z rękojeścią o długości całkowitej 27 cm,
2. noża z różową rękojeścią o długości całkowitej 17,5 cm,
3. noża z czerwoną rękojeścią o długości całkowitej 18,5 cm,
4. noża rozkładanego z czarną rękojeścią o długości całkowitej 22 cm,
5. latarki koloru ciemnego, okrągłej z kilkoma żarówkami ze sznurkiem,
6. spodni granatowych wraz z paskiem,
7. koszuli w zielono-czarne paski,
8. koszuli z długim rękawem w kratę szaro-czarno-białą z czerwono czarnymi paskami,
9. butów sportowych Adidas koloru niebieskiego,
10. niebieskiego scyzoryka;

- M. W.-O. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych Drz 938/14 pod pozycjami 5-12 w postaci:

1. spodni dresowych koloru niebieskiego,
2. majtek/slipek szarych,
3. skarpet czarnych,
4. butów roboczych czarnych na grubej podeszwie,
5. bluzy koloru czarnego,
6. czarnego cienkiego swetra typu golf,
7. czarnej koszulki z krótkimi rękawami,
8. bluzy czarnej z kapturem zapinanej na zamek błyskawiczny,

VI. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. P. kwotę 1200 zł oraz dalsze 276 zł tytułem podatku od towarów i usług,

VII. na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia w całości K. F. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zaskarżyła w całości obrońca tego oskarżonego i powyższemu wyrokowi zarzuciła:

Odnosnie zarzutu rozboju z art. 280 § 2 kk:

I. dowolną, sprzeczną z zasadami wynikającymi z art. 7 kpk oceną wiarygodności zeznań pokrzywdzonego A. P. i uznanie ich za w pełni wiarygodne pomimo, iż zeznania tego świadka są nielogiczne, sprzeczne wzajemnie ze sobą oraz sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami świadków W. G., E. G., H. S., a nawet z zeznaniami jego konkubiny – świadka G. F..

II. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia poprzez ustalenie, że:

- A. P. pożyczył oskarżonemu rower, podczas gdy z zeznań oskarżonego potwierdzonych przez zeznania świadka H. S. wynika, że oskarżony dostał ten rower od pokrzywdzonego na własność,

- 16 lutego 2014 r. przedmiotowy rower był schowany, podczas gdy z zeznań świadka W. G. wynika, że rower ten tego dnia znajdował się na zewnątrz, pomiędzy ośrodkiem (...) a warsztatem samochodowym i że on tego dnia tego roweru nie chował

- obecni w dniu 16 lutego 2014 r. w budynku ośrodka (...) świadkowie W. G., E. G. i G. F. po przybyciu do ośrodka oskarżonego K. F. byli na parterze przy drzwiach wejściowych, ale ze strachu przed oskarżonym uciekli na piętro podczas gdy z zeznań wszystkich wyżej wskazanych świadków wynika, że nie podchodzili do drzwi wejściowych będąc wówczas na piętrze budynku jak świadek W. G. i E. G., natomiast świadek G. F. była w kuchni.

III. naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 280 § 2 k.k. poprzez jego zastosowanie i uznanie winy i sprawstwa oskarżonego K. F. w sytuacji, gdy w zarzuconym mu czynie brak jest ustawowych znamion przestępstwa opisanego w naruszonym przepisie

odnosnie zarzutu zabójstwa z art. 148 § 1 kk:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a to art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie jako podstawy wyroku ujawnionej na rozprawie okoliczności wejścia przez pokrzywdzonego P. O. w posiadanie latarki należącej do oskarżonego, którą miał ze sobą w trakcie zdarzenia, którego dotyczy zarzuty II aktu oskarżenia;

II. naruszenie prawa materialnego, a to art. 25 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy prawidłowa ocena całokształtu materiału dowodowego prowadzić winna do ustalenia, że oskarżony który został napadnięty, uderzony, przewrócony na ziemię, wyrwano mu latarkę działał, w warunkach obrony koniecznej wymierzając napastnikowi dwa ciosy posiadany narzędziem;

III. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że w dniu 18 lutego 2014 r. gdy jadący samochodem z żoną i dzieckiem pokrzywdzony P. O. zauważył idącego K. F. zatrzymał auto, udał się w kierunku K. F., a po podejściu do niego „uderzył go kilka razy, w tym pięścią w okolicy oka lewego, w głowę, a z ucha leciała mu krew” podczas gdy dowody wskazane jako podstawę tych ustaleń nie potwierdzają ich, w szczególności odnosnie obrażeń doznanych wówczas przez oskarżonego,

IV. naruszenie prawa procesowego, a to przepisu art. 170 kpk w zw. z art. 211 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego oskarżonego K. F. złożonego na piśmie w dniu 19 lutego 2015 r. o przeprowadzenie eksperymentu procesowego w formie odtworzenia przebiegu zdarzenia z udziałem oskarżonego oraz świadków M. W.-O., D. K., S. K. i G. R.,

V. naruszenie prawa do obrony oskarżonego poprzez nie pouczenie oskarżonego o zmianę zakresu obowiązków i uprawnień stosownie do ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U z 25.10.2013 r., poz. 1247), które weszły w życie z dniem 1 lipca 2015 r.

Podnosząc powyższe w odniesieniu do zaskarżonego wyroku apelująca wniosła o zmianę wyroku w stosunku do oskarżonego K. F., poprzez orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy i niewinienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I. Odnośnie do zarzutów apelacji związanych z przypisanym oskarżonemu czynem z art. 280 § 2 k.k.

Apelująca formułuje zarzut naruszenia normy procesowej, tj. art. 7 k.p.k. Sąd odwoławczy odnosząc się do zarzutu naruszenia reguł określonych w art. 7 k.p.k. zobowiązany jest przypomnieć, że treść normy art. 7 k.p.k. (swobodna ocena dowodów) ma charakter zasady ogólnej. Tylko wskazanie naruszenia konkretnych przepisów proceduralnych, które wypełniają normy ogólne może być uznane za skuteczny zarzut apelacyjny. Tego jednak apelująca nie uczyniła i nie wymieniła oraz nie uzasadniła, które ze szczególnych norm procesowych naruszono w toku procedowania w tej sprawie.

Rozważania Sądu meriti nie zawierają błędów wskazujących na przekroczenie reguł oceny dowodów sformułowanych w art. 7 k.p.k. Wywody Sądu I instancji są jasne, zrozumiałe, wewnętrznie spójne, ale przede wszystkim pozostają w zgodzie z zasadami poprawnego rozumowania, zbieżne są ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczeniem życiowym. Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego ponieważ orzekający w tej sprawie Sąd poprzedził je ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowiło ono wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), było wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zgodnie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – właściwie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z dnia 18.01.2007r. sygn. III KK – 271/06 – OSNwSK 2007/1/9). Wywody apelacji nie odwołują się do konkretnych błędów proceduralnych w toku prowadzonego postępowania przez Sąd Okręgowy, lecz wykazują, iż tenże Sąd niezasadnie oparł się na wypowiedziach pokrzywdzonego ustalając przebieg krytycznego zdarzenia. Jest jednak charakterystycznym w argumentacji apelującej, że nie wymienia ona znanych dowodów mogących podważyć ustalenia Sądu I instancji w zakresie oceny wiarygodności dowodu stanowiącego postawę ustaleń tego Sądu, lecz poprzez analizę wypowiedzi A. P. wywodzi, że wypowiedzi te są niewiarygodne. Tym samym apelująca rozkładając w innych miejscach akcenty wartościujące wypowiedzi pokrzywdzonego wyprowadza przeciwny niż Sąd Okręgowy wniosek o wiarygodności tego świadka. Należy zatem podkreślić, że to oceny Sądu, jeśli tylko pozostają w zgodzie z regułami art. 7 k.p.k., uprawniają do wniosków o postąpieniu sprawcy. Jeśli Sąd I instancji doszedł do przekonania, że A. P. złożył zeznania prawdziwe był uprawniony do wysnucia wniosku o przebiegu zdarzenia oraz sprawstwie oskarżonego. Apelująca odwołując się do wypowiedzi innych osób stara się wykazać, że pokrzywdzony postąpił nieracjonalnie, bo choć był w stanie emocjonalnego zagrożenia przez oskarżonego od znacznego czasu, nie tylko nie zawiadomił o tym co go spotkało policji, ale także w chwili zdarzenia nie wezwał tych osób na pomoc. Nadto odwołuje się do zeznań W. G., według których on nie chował roweru, bo ten pozostał na zewnątrz. To zaś sprzeczne jest nie tylko z wypowiedziami pokrzywdzonego, ale w konsekwencji z błędnymi ustaleniami Sądu w tym zakresie. Pomija jednak, że tenże świadek jednoznacznie i wyraźnie stwierdził, że „(...) A. P. szkoda było tego roweru i powiedział do mnie abym przyprowadził ten rower i schował. Tak zrobiłem i schowałem ten rower do piwnicy ośrodka.” (k. 292). To, że świadek ten w toku rozprawy odmiennie kwestię tę zreferował nie może jeszcze oznaczać że jego wypowiedzi z rozprawy w tym zakresie są godne wiary natomiast te które złożył w toku śledztwa to dowolna interpretacja okoliczności zdarzenia przez przesłuchującego. Jeśli uwzględnić fakt, że świadek w żaden racjonalny sposób nie umiał wytłumaczyć powodów, dla których w jego zeznaniach znalazły się okoliczności dotyczące roweru pokrywające się z relacjami pokrzywdzonego to uzasadnione jest wnioskowanie, że zapis w protokole jego przesłuchania z 9 maja 2014 roku (k. 292, 293) odpowiadał

temu, co zeznał W. G.. W sytuacji natomiast, gdy świadek ten musiał następnie powtórzyć, w obecności oskarżonego, swoje słowa w tym i te istotne dla ustalenia odpowiedzialności K. F. zaprzeczył swoim wcześniejszym relacjom, choćby z powodu, o którym zeznał w toku rozprawy, a to obawy przed oskarżonym. Trudno przyjąć, że jego wypowiedzi sprzeczające się do stwierdzenia, że nie wie, skąd w protokole jego przesłuchania znalazły się zapisy o tym co zrobił z rowerem (zabrał sprzed domu i schował w piwnicy) powinny prowadzić do wniosku, że akurat o tych okolicznościach nie mówił. Jest tak tym bardziej, że w pozostałej części swoje relacje podtrzymał. Jest zadziwiającym, że wszystkie inne okoliczności także świadek potwierdził, a zatem zostały one zapisane zgodnie z jego relacjami, natomiast tylko w tym zakresie, relewantnym dla odpowiedzialności oskarżonego, znalazł się zapis, mimo że także świadek o tym nie zeznawał. Trafnie Sąd I instancji nie uznał jego wypowiedzi w tym zakresie za wiarygodne i prawidłowo ustalił przebieg zdarzeń w oparciu o jego relacje złożone w śledztwie. Jeśli nadto uwzględnimy i tę okoliczność, że świadek ten mimo zaprzeczenia o tym, że to on schował rower do piwnicy potwierdził słowa A. P. o tym, iż ten oddał rower oskarżonemu to przekonanie o trafności ustaleń i ocen dokonanych przez Sąd I instancji jedynie się ugruntowuje.

Nie przekonały Sądu Apelacyjnego pozostałe argumenty o błędnych ustaleniach faktycznych w zakresie tego przypisanego oskarżonemu czynu. Apelująca podnosi, że Sąd błędnie ustalił iż pozostali świadkowie (poza pokrzywdzonym) w czasie zdarzenia, po przybyciu oskarżonego, byli na parterze przy drzwiach wejściowych, ale ze strachu przed oskarżonym uciekli na piętro. Nie doszukano się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku takich ustaleń Sądu meriti. Te dotyczące okoliczności zaboru roweru znajdują się na s. 5 i 6 uzasadnienia i w żadnym miejscu Sąd nie czyni ustaleń, które kwestionuje apelująca. Nie ma ich także w części analitycznej Sądu I instancji. Trudno zatem uznać zasadność tak sformułowanego zarzutu bądź na jego temat rozważać, skoro brak jest przedmiotu do takich analiz.

Wywody Sądu I instancji odwołującego się nie tylko do wypowiedzi pokrzywdzonego, lecz także do zeznań, poza W. G., także jego żony oraz G. F. odnośnie pokazywania przez oskarżonego noża, stanu emocjonalnego pokrzywdzonego po kontakcie z oskarżonym, jego głośnego i awanturczego zachowania pozwalają na uznanie, że ustalenia Sądu mają swoją podstawę dowodową i są prawidłowe, bo analiza powodów dla których uznano je za wartościowe i istotne z punktu widzenia konieczności dociekania prawdy zgodna jest z regułami swobodnej oceny sędziowskiej. Zeznania tych świadków oraz zeznania pokrzywdzonego pozwoliły nie tylko Sądowi I instancji ustalić przebieg zdarzeń, ale także dały podstawy do odrzucenia wiarygodności wypowiedzi oskarżonego. W konsekwencji nie dostrzegając błędów w rozumowaniu Sądu I instancji nie można było podzielić zarzutów apelacji o nieprawidłowych ustaleniach przebiegu zdarzenia. Apelująca odwołuje się także do wypowiedzi H. S. i twierdzi, że jej zeznania wykluczają ustalenie Sądu meriti co do tego, że oskarżony zabrał cudzą rzecz. Okoliczność ta była jednak przedmiotem analizy Sądu Okręgowego i tenże Sąd wyjaśnił, dlaczego przyjął, że ta część wypowiedzi świadka nie może być podstawą wiarygodności wyjaśnień oskarżonego o tym, że rower był jego własnością (świadek słyszała o tym, że rower należy do K. F. właśnie od niego, a nie od A. P.). W związku z tym, nie można skutecznie zarzucać Sądowi Okręgowemu, że odrzucając wypowiedzi oskarżonego postąpił bezpodstawnie, a w konsekwencji jego ustalenia są dowolne. Tak nie jest w tej sprawie, a wywody apelacji nie przekonały o trafności stawianego na tej podstawie zarzutu.

Skarżąca odwołuje się także do tych okoliczności, które dotyczą, według niej, nieracjonalnego postępowania pokrzywdzonego, który mimo utraty zaufania do oskarżonego, którego przyłapał na kradzieży, proponował mu wykonywanie pracy w czasie późniejszym na terenie gościńca. Pomija jednak apelująca, że pokrzywdzony tłumaczy powody takiego właśnie postąpienia. Wyjaśnia przecież, że podarował oskarżonemu tę sytuację i dlatego zlecał mu wykonywanie szeregu prac na terenie gościńca. Choć działanie takie według skarżącej jest sprzeczne ze sobą i nielogiczne to jest to jej własna ocena. Jeśli zaś uwzględnimy wypowiedzi pokrzywdzonego, ale i pozostałych świadków mówiących o tym, że oskarżony wykonywał w tym gościńcu różne prace to jasnym się staje, że pokrzywdzony istotnie podarował oskarżonemu jego nieetyczne zachowanie.

Sąd I instancji nie pominął także wyjaśnień oskarżonego i wyjaśnił w sposób przekonujący, opierając się na analizie wypowiedzi istotnych w tym zakresie świadków, powody, dla których odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego o tym, że pokrzywdzony był jego dłużnikiem, bowiem nie regulował mu należności za wykonywaną pracę, a tym samym rower był jego własnością, jako rozliczenie za zaległości w wypłacie wynagrodzenia. Wywody Sądu meriti odmawiające wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tej części nie zawierają błędów logicznych i zgodne są z doświadczeniem

życiowym, co pozwala na odrzucenie zarzutu nieprawidłowych ustaleń w tej części. Pozwalają także na stwierdzenie, że Sąd I instancji nie tylko wskazał powody, dla których uznał określone dowody za wiarygodne, lecz także wyjawiał okoliczności, które doprowadziły go do koniecznego wniosku o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Sprostał tym samym tenże Sąd wymogom art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.

Skarga sporządzona w imieniu oskarżonego odwołuje się również do kwestii obrazy prawa materialnego, a to art. 280 § 2 k.k. Trafnie apelująca wskazała, że dla spełnienia przesłanek tego przepisu konieczne jest dokonanie zaboru rzeczy przy jednoczesnym, a więc poprzedzającym zabór lub następującym z nim w tym samym momencie, zastosowaniu jednego z opisanych w art. 280 § 2 k.k. sposobów. Jeśli zważyć, że Sąd I instancji ustalił iż oskarżony groził A. P. pobiciem oraz wybicciem szyb, a także demonstrował mu nóż, to żadnych wątpliwości nie można mieć co do tego, że groził on natychmiastowym użyciem przemocy wobec pokrzywdzonego posługując się przy tym nożem oraz domagając się w tych okolicznościach wydania mu roweru czym wypełnił znamiona ustawowe zbrodni rozboju. Wywody apelacji odnoszące się do doprowadzenia do stanu bezbronności na tle okoliczności ustalonego przebiegu zdarzenia mają irrelevantne znaczenie, bowiem opis przypisanego oskarżonemu czynu w żadnym miejscu nie wskazuje, że przypisano oskarżonemu doprowadzenie pokrzywdzonego do stanu bezbronności. Ustalenia Sądu wskazują, że dopuścił się on tego czynu poprzez wypowiedanie gróźb pobicia oraz zniszczenia mienia i posługiwanie się przy tym nożem. I choć trafnie apelująca konkluduje, że oskarżony nie doprowadził A. P. do stanu bezbronności to przecież nie dlatego przypisano mu popełnienie tego czynu lecz z powodów wskazanych wyżej oraz tych o których Sąd meriti pisze na s. 21 uzasadnienia.

Nie przekonały Sądu odwoławczego wywody apelacji zmierzające do wykazania, że oskarżony nie miał świadomości zaboru cudzej rzeczy w sytuacji, gdy traktował rower, jako swój. Jego wyjaśnienia w tym zakresie to linia obrony i słusznie została zdyskredytowana przez Sąd meriti. Wszak z zeznań wielu świadków, osób z pokrzywdzonym niepowiązanych wynika, że jako pracodawca był osobą solidną regulującą swoje zobowiązania i wypłacającą należności pracownikom. Nie doszukano się błędu w rozumowaniu Sądu I instancji, który w oparciu o wypowiedzi A. P. ustalił, że nie jest prawdą iż rower ten dał oskarżonemu jako zapłatę za wykonywane prace i ten domagał się zwrotu swojej własności. Z zeznań tych wynika, że nie tylko nie dał on oskarżonemu roweru, lecz także że domagał się jego zwrotu. Oskarżony zatem miał świadomość, że rower którego używał nie należy do niego oraz miał świadomość, że jest on własnością pokrzywdzonego. To, że uznał on iż nie musi go zwracać, a co więcej może domagać się jego zwrotu jest tylko i wyłącznie sprzecznym z rzeczywistością działaniem poprzez tworzenie przez oskarżonego faktów dokonanych. Skoro pokrzywdzony domagał się zwrotu roweru, to tym samym dał wyraz temu, że jest on jego własnością, a tym samym działanie oskarżonego odnosiło się do rzeczy cudzej (abstrahując od wymuszenia przekazania 5 złotych), co w powiązaniu ze sposobem działania oskarżonego trafnie doprowadziło Sąd Okręgowy do ustalenia o wypełnieniu przez oskarżonego znamion zbrodni z art. 280 § 2 k.k.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie przekonała o niesłuszności rozstrzygnięcia Sądu I instancji w tym zakresie.

II. *Odnosnie do zarzutów apelacji związanych z przypisanym oskarżonemu czynem z art. 148 § 1 k.k.*

Na wstępie należy odnieść się do zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego poprzez niepouczenie oskarżonego o zmianie zakresu jego obowiązków i praw wobec powinności wynikającej z treści ustawy przywołanej w apelacji w pkt. V stawianych zarzutów.

Według skarżącej doszło w tych okolicznościach do pozbawienia oskarżonego prawa do obrony. Jest jednak wymownym w apelacji obrońcy oskarżonego, że poza sformulowaniem takiego zarzutu oraz powtórzeniem jego treści w motywacyjnej części apelacji skarżąca nie przytacza żadnych konkretnych sytuacji istotnych z punktu widzenia oskarżonego świadczących o tym, że jego prawo zostało ograniczone lub został go pozbawiony, co wpłynęło na treść wyroku. Sądowi Apelacyjnemu trudno w tych okolicznościach ustalić, co autorka apelacji miała na myśli zarzucając pozbawienie oskarżonego prawa do obrony.

Istotnie, treść art. 31 ustawy nowelizującej z 27 września 2013 roku nakłada na organ procesowy powinność przekazania stronom informacji o zmianie zakresu ich praw i obowiązków jednak należy stwierdzić, że in concreto aby uznać, iż niedopełnienie tego obowiązku pozbawiło praw do obrony oskarżonego konieczne byłoby wskazanie których praw pozbawiono oskarżonego i w jaki sposób ich brak wpłynął na treść orzeczenia. Wszak brak przekazania takich informacji, o których mowa w art. 31 powołanej ustawy nie jest objęty żadną sankcją procesową, niedopełnienie tej powinności nie mieści się także w zakresie bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Tym samym, aby zarzut stawiany przez obrońcę oskarżonego był skuteczny konieczne byłoby wykazanie, iż niedopełnienie tego obowiązku, na który powołuje się zarzut apelującej mogło mieć i miało wpływ na treść orzeczenia. Tylko wypełnienie drugiej względnej podstawy odwoławczej w sposób określony w przepisie art. 428 pkt. 2 k.p.k. mógłby prowadzić do konieczności uwzględnienia postulatu skarżącej o uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Jeśli zważyć, że oskarżony od początku postępowania śledczego, lecz przede wszystkim sądowego, w tej sprawie występował z obrońcą, co ma zasadnicze znaczenie dla obrony jego praw to w żadnym razie nie można uznać, że brak pouczenia o innych uprawnieniach wymienionych w; art. 338 k.p.k. dotyczących doręczenia oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia z wezwaniem o składanie wniosków dowodowych i wymienionych w tym przepisie:

- z art. 291 § 3 k.p.k. związane z zabezpieczeniem orzeczenia o kosztach sądowych,
- z art. 338a k.p.k. o wydanie wyroku bez przeprowadzanie postępowania dowodowego,
- z art. 341 § 1 k.p.k. o przeprowadzeniu postępowania w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania,
- z art. 349 § 8 k.p.k. posiedzenia przygotowawczego do rozprawy,
- z art. 374 k.p.k. o prawie udziału oskarżonego w rozprawie,
- z art. 376 k.p.k. o rozpoznawaniu sprawy podczas nieobecności oskarżonego,
- z art. 377 k.p.k. o rozpoznawaniu sprawy podczas nieobecności oskarżonego spowodowanej z jego winy,
- z art. 422 k.p.k. o sposobie i terminie zaskarżenia orzeczenia;

wpłynął na sposób obrony oskarżonego, a w konsekwencji na treść orzeczenia.

Oskarżony od początku powstępowania sądowego brał udział w rozprawie, był obecny na każdym z terminów rozprawy, był poucany o prawie do składania wyjaśnień, do odmowy składania wyjaśnień, odmowy udzielania odpowiedzi na zadawane pytania, zadawania pytań osobom przesłuchiwanym w toku rozprawy, składania wniosków dowodowych tym samym nie da się dowieść, że pozbawiono go prawa do obrony naruszając którykolwiek z jego podstawowych przywilejów także tych wymienionych w znowelizowanych przepisach, nie wykazała tego apelacja obrońcy oskarżonego.

Zarzut okazał się nieskuteczny.

Podobnie oceniony został zarzut oznaczony jako IV. Apelująca podnosi w nim naruszenie przez Sąd I instancji prawa procesowego poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego w formie odtworzenia przebiegu zdarzenia z udziałem oskarżonego i świadków. Obrońca oskarżonego domagał się zarówno w toku rozprawy jak i w pisemnym wniosku przeprowadzenia eksperymentu w celu umożliwienia Sądowi dokonanie oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków, a w szczególności, co świadkowie ci mogli obserwować przebywając we wskazanych przez siebie miejscach. W konsekwencji pozwoliłoby to, według wnioskującej, na weryfikację wiarygodności wypowiedzi oskarżonego i świadków. Jeśli zważyć, że istotą postępowania w tej jego części było ustalenie przebiegu wydarzeń z udziałem oskarżonego i P. O. to w sytuacji, gdy z zeznań świadków, o których we wniosku pisała obrońca oskarżonego, wynika w sposób jednoznaczny, że żaden ze świadków nie widział samego starcia między tymi osobami prawidłowo w tym zakresie rozstrzygnął Sąd I instancji. Nawet

przeprowadzenie eksperymentu nie mogło doprowadzić do wypełnienia treścią wypowiedzi świadków o przebiegu starcia między oskarżonym i pokrzywdzonym, skoro jednoznacznie i konsekwentnie wszyscy oni stwierdzali, że nie widzieli jak przebiegało to starcie. Dowód taki tylko wtedy miałby znaczenie gdyby pozwolił na ustalenie relewantnych okoliczności tego starcia. Byłoby tak tylko wówczas gdyby którykolwiek ze świadków oświadczył, że widział całość lub jakąś część tego zdarzenia. Miałoby to znaczenie gdyby chodziło o ustalenie czy taki świadek mógł czy nie mógł widzieć tego zdarzenia. Jeśli jednak wszyscy ci świadkowie, w tym i żona pokrzywdzonego stwierdzili, że nie widzieli ani nie słyszeli, co działo się między oskarżonym a pokrzywdzonym prowadzenie eksperymentu na potwierdzenie negatywnych okoliczności tj. że nie widzieli oni przebiegu starcia nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bo było nieprzydatne dla czynienia ustaleń w tej sprawie.

Wywody apelacji nie przekonały o nieprawidłowym procedowaniu przez Sąd I instancji.

Kolejnym zarzutem, jaki sformułowano w apelacji obrońcy oskarżonego jest popełnienie błędu w ustaleniu, kiedy zostały spowodowane obrażenia ciała u samego oskarżonego. Według skarżącej Sąd I instancji niezasadnie ustalił, że obrażenia te to wynik starcia między oskarżonym a pokrzywdzonym w dniu 18 lutego 2014 roku podczas pierwszego ich spotkania w pobliżu huty (...). Jeśli jednak zważyć na analizę wypowiedzi samego oskarżonego, ale także uwzględnić dane obiektywne w postaci czasu, gdy poszczególne zachowania miały miejsce oraz uzupełnić je o informacje pochodzące od biegłego sądowego to zarzut apelującej okazuje się nietrafny, a ustalenia Sądu I instancji należy zaakceptować.

Wyjaśnienia oskarżonego złożone, jako pierwsze mają zasadnicze znaczenie dla prowadzonych tu rozważań. Są bowiem składane na świeżo bez możliwości oddziaływania innych osób na przemyślenia oraz wypowiedzi oskarżonego w związku ze stawianym mu zarzutem zabójstwa P. O..

Sąd poddał rozważaniom wyjaśnienia samego oskarżonego i w odniesieniu do niego wyjawiał powody, dlaczego odmówił wiary oraz w jakim zakresie jego twierdzeniom. Zauważył ewoluowanie jego relacji i prześledził zmianę tych wyjaśnień podążających od opisu ataku na niego w okolicach huty (...) do przeczenia wszystkim okolicznościom niekorzystnym dla niego oraz modyfikowania, dopasowujące do jego linii obrony, jego wypowiedzi. Oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.). W ramach przysługującego mu prawa do obrony może on również odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.) i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak (...) na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku, III KK 363/07 Prok.i Pr.-wkł. 2008/6/14).

Sąd I instancji przeprowadził rozważania w zakresie wypowiedzi K. F., prowadzące do ustalenia, że wersja przedstawiona przez niego jest nieprawdziwa. Oskarżony ma ściśle określone w procesie karnym prawa, jednym z nich jest określone w art. 175 § 1 k.p.k. prawo do składania wyjaśnień. Oskarżony według jednak tej normy, może odmówić bez podania powodów, składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na zadawane pytania. Nie ma on także obowiązku dostarczania dowodów przemawiających przeciwko niemu (art. 74 § 1 k.p.k.).

Jeśli jednak podjął decyzję o składaniu wyjaśnień, to jego obowiązkiem jak obowiązkiem każdej osoby składającej wypowiedzi przed Sądem jest mówienie prawdy. Nie jest dopuszczalne przechodzenie do porządku nad zachowaniami oskarżonego, gdy miast korzystać ze swych praw (odmowa odpowiedzi na pytania lub całkowite milczenie w toku postępowania) składa wyjaśnienia nieprawdziwe. Skutkiem takich zachowań jest jednak nieobejmowanie ich odrębnymi sankcjami. Takie zachowania występujące w postawie oskarżonego nakładają jednak na Sąd obowiązek poddania linii obrony oskarżonego analizie z zachowaniem wymogów, o jakich mowa w art. 7 k.p.k. przy uwzględnieniu wymowy całokształtu materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.). I tak też stało się w odniesieniu do postawy K. F.. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wnikliwie przeprowadził analizę wyjaśnień oskarżonego i uczynił to poprzez pryzmat dowodów istotnych dla podstaw rozstrzygnięcia.

Choć można wskazywać na pewien niedosyt w zakresie analizy okoliczności związanych z tymi, które podnosi w tej części apelacja to jednak nie zmienia to faktu, że ustalenia Sądu należy ocenić, jako dopuszczalne, bo zgodne z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że nie sposób uznać wypowiedzi oskarżonego iż pierwsze wyjaśnienia, które Sąd I instancji potraktował jako zasadnicze i ocenę tę podziela Sąd Apelacyjny, złożył bo był w szoku i nie mógł uwierzyć, że kogoś zabił. Jeśli prześledzi się linię życiową oskarżonego to zwraca uwagę, że nie po raz pierwszy jest on osobą, która odpowiada za zarzucone mu przestępstwo (k. 402, t. III). Był on wszak karany, tylko w okresie od 1995 roku do 2010 roku, sześciokrotnie. W tym, został skazany także za stosowanie przemocy, a to za czyn rozboju popełniony w warunkach recydywy oraz za przestępstwo skierowane przeciwko życiu i zdrowiu również popełnione w ramach powrotu do przestępstwa. Co jest bardzo wymowne, to ostatnie skazanie dotyczy posłużenia się nożem i ugodzenia nim pokrzywdzonego w okolicę oka prawego. Przy czym, co nie mniej ważne, czynu takiego oskarżony dopuścił się w wyniku przekroczenia granic obrony koniecznej (k. 38, t. I). Nie było to jednak jego ostatnie skazanie, bo na drogę przestępstwa powrócił jeszcze dwukrotnie. W tych okolicznościach nie sposób dać wiarę jego twierdzeniom, że był zaskoczony całą sytuacją tj. zatrzymaniem i postawieniem mu zarzutu oraz możliwością składania wyjaśnień. Jeśli jego wypowiedzi mogłyby być wiarygodne w sytuacji gdyby po raz pierwszy był podmiotem postępowania śledczego to przy jego doświadczeniu życiowym oraz doświadczeniu kryminalnym w żadnym razie nie zasługuje na uwzględnienie twierdzenie, że nie doszedł do siebie po uzyskaniu informacji o treści stawianego zarzutu. Jego doświadczenia kryminalne oraz sądowe wręcz prowadzić winny, jeśli już zdecydował się wyjaśniać, do opisu zdarzenia w sposób odpowiadający temu, że to on został zaatakowany i broniąc się spowodował obrażenia u pokrzywdzonego. Tymczasem nie czyni tego, lecz po pierwsze zaprzecza, że on broniąc się spowodował jakiegokolwiek obrażenia u pokrzywdzonego, po wtóre podaje, że po starciu z pokrzywdzonym ten wszedł do auta i odjechał, i po trzecie nie przekazuje, że był duszony i tylko dlatego użył narzędzia w celu obrony przed takim atakiem.

Trafnie Sąd I instancji odrzucił tę część wyjaśnień oskarżonego i uznał, że wypowiedzi jakie złożył w toku pierwszego przesłuchania w określonym zakresie przedstawiają zdarzenia istotne dla czynionych ustaleń oraz konfrontowane z innymi dowodami winny być ocenione jak odpowiadające prawdzie. Oskarżony przecież opisując swój kontakt z pokrzywdzonym, po pierwsze wskazał, że został uderzony przez jakiegoś mężczyznę, który mówił to „masz za sklepową z (...) doznał wówczas obrażeń, zobaczył że stał samochód z otwartymi drzwiami, w którym siedziała kobieta, do auta wszedł napastnik i oni odjechali (k. 78, t. I). Bezbłędnie uznał Sąd I instancji, że opis ten odpowiada pierwszemu zatargowi z pokrzywdzonym. W tym także i ta jego część o doznaniu obrażeń uwidocznionych na wykonanych oskarżonemu zdjęciach oraz w opisie jego obrażeń. Nie sposób uznać, iż powstały one później podczas kolejnego starcia z pokrzywdzonym, bo przecież jest w nich istotny i zgodny z wypowiedziami żony pokrzywdzonego niekwestionowany fakt dotyczący tego, że atakujący oskarżonego napastnik wszedł do auta w którym znajdowała się kobieta (M. O.) i oboje odjechali. Jeśli oskarżony relacjonuje prawdziwie o tym fakcie to trudno uznać, że opisał atak na niego oraz spowodowanie mu obrażeń w sposób zmyślony. Tymczasem przedstawił przebieg tego zdarzenia jednoznacznie mając czas, od chwili zatrzymania pod zarzutem zabójstwa (18.02.2014 roku, g. 22:00 k. 7) do momentu złożenia wyjaśnień 20 lutego 2014 roku g. 14:15, nie tylko zastanowić się nad swoją sytuacją, ale także uświadomić sobie możliwości prowadzenia swej obrony. Tymczasem wyjaśnił on okoliczności ataku na niego w okolicach huty (...) nie wspominając w żaden sposób o tym, że został zniemacka zaatakowany, wyrwano mu latarkę, przewrócił się, był duszony i przede wszystkim bronił się. Co nie mniej istotne w tej sprawie i w tej sytuacji oskarżony podtrzymał swoje wypowiedzi, jakie złożył przed Prokuratorem odbierającym od niego wyjaśnienia, w toku postępowania przed Sądem stosującym wobec niego aresztowanie. Nie można w tej sytuacji skutecznie podważyć wywodów Sądu I instancji, co do tego, że błędnie ustalił iż obrażenia oskarżonego powstały w czasie drugiego starcia z pokrzywdzonym. Argumentacja obrońcy, iż tak właśnie musiało być, bo żona pokrzywdzonego nie widziała tych obrażeń, gdy oskarżony podszedł do samochodu i prosił o rozmowę z pokrzywdzonym nie może stanowić o nietrafnym ustaleniu Sądu I instancji. Zeznania żony pokrzywdzonego dowodzą jedynie, że M. O. nie widziała obrażeń u pokrzywdzonego, ale nie oznaczają że ten ich nie miał. Odległość czasowa między spowodowaniem tych obrażeń a kolejnym starciem między obu mężczyznami była tak niewielka, że wniosek Sądu I instancji, iż powstały one w czasie, o którym w pierwszych wyjaśnieniach podał oskarżony jest jak najbardziej uzasadniony. Jest tak tym bardziej, że wypowiedzi żony pokrzywdzonego

pozostają w korelacji ze stwierdzeniami zaświadczenia lekarskiego wydanego przez lekarza badającego oskarżonego stwierdzającego brak „(...)świeżych zmian urazowych” (k. 8, t. I) oraz protokołem oględzin K. F., gdzie mowa jest o zaschniętej substancji koloru brunatno – czerwonego (k. 16 – 17, t. I) na głowie oskarżonego, co demonstruje także zestaw fotografii z k. 105, 113. Powiązanie tych danych z opinią biegłego sądowego opisującego zachowania człowieka duszonego tracącego przytomność, jak w kolejnych wyjaśnieniach podał oskarżony, upoważniała do wniosku, iż jego następne wyjaśnienia nie zasługują na wiarę. W konsekwencji miał podstawy do uznania wiarygodności jego pierwszych wypowiedzi Sąd I instancji i prawidłowo ustalił, że obrażenia stwierdzone u oskarżonego to wynik starcia w okolicach huty (...). Argumenty apelującej nie podważyły wywodów prowadzących Sąd meriti do ustaleń jakie poczynił, a zatem zobowiązywały Sąd Apelacyjny do akceptacji tego ustalenia.

Sąd I instancji dokonując rozważań o powodach swego rozstrzygnięcia istotnie nie odniósł się do kwestii czy oskarżony działał w ramach obrony koniecznej, co dało asumpt obrońcy oskarżonego do zarzutu obrazy prawa materialnego tj. art. 25 § 1 k.k.

Zarzut ten w realiach tej sprawy jest oczywiście chybiony. Jeśli bowiem Sąd I instancji odrzucił wyjaśnienia oskarżonego o tym, że to on był ofiara ataku ze strony P. O. i przyjął, że to oskarżony był napastnikiem, który z zamiarem bezpośrednim ugodził niebezpiecznym narzędziem ofiarę powodując jej śmierć, to rozważania, o których pisze obrońca nie miały sensu. Jeśli Sąd meriti doszedł do pewnego i jednoznacznego wniosku, że oskarżony z premedytacją zaatakował pokrzywdzonego i czynił to, aby go pozbawić życia, a tym samym odrzucił wersję oskarżonego, że to on został napadnięty i w obronie spowodował obrażenia skutkujące śmiercią P. O., tym samym odpadł powód prowadzenia rozważań o działaniu oskarżonego w warunkach art. 25 § 1 k.k.

Aby konieczne było analizowanie przez Sąd I instancji zachowań oskarżonego przez pryzmat art. 25 § 1 k.k. nieodzowne było ustalenie, że to oskarżony został zaatakowany w sposób przez niego opisany w kolejnych wyjaśnieniach. Jeśli Sąd I instancji tak nie ustalił to w żadnym razie nie mógł rozważać o działaniu oskarżonego w obronie koniecznej.

Podstawową okolicznością w tej sytuacji było postawienie zarzutu błędnego ustalenia faktycznego poprzez obrazę prawa procesowego wynikającego z niewłaściwej oceny wyjaśnień oskarżonego, które zostały zdyskredytowane przez Sąd I instancji. Zarzuty opisane w pkt. I i III, choć nie zawierają wprost takich sformułowań to jednak zmierzają do wykazania, że ta ocena wypowiedzi oskarżonego była nietrafna. Co do zarzutu oznaczonego jako III Sąd Apelacyjny wypowiedział się wyżej. Obecnie należy skupić się na twierdzeniach, które w apelacji zostały wyraźnie i zdecydowanie wyeksponowane, a którym nadano formę zarzutu I.

Apelująca duże znacznie nadaje faktowi znalezienia się w mieszkaniu pokrzywdzonego latarki należącej do oskarżonego. Wydaje się, że ten fakt, który ocenić należy, jako bezsporny, stanowi dla skarżącej podstawę zasadniczą twierdzenia, że wyjaśnienia oskarżonego zostały nim potwierdzone. Brak pogłębionych rozważań o tych okolicznościach w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i sprowadzenia tej okoliczności do kilku zdań (s. 13, k. 653 i s. 17 uzasadnienia, k. 655, t. IV) pozwoliło apelującej na oparcie zarzutu właśnie na tych pominiętych w rozważaniach okolicznościach. Nawet jednak dogłębna analiza przyczyn, dla których w mieszkaniu pokrzywdzonego znalazła się latarka K. F. nie może prowadzić do uznania, że wyrok zapadły wobec oskarżonego jest nietrafny. Nawet przyjęcie, że to pokrzywdzony wyrwał latarkę oskarżonemu nie może jeszcze oznaczać, że był on napastnikiem a oskarżony w obronie koniecznej zadał ciosy, z których jeden okazał się śmiertelny. Oznacza to tylko, że pokrzywdzony wszedł w posiadanie latarki oskarżonego, lecz nie wyklucza, iż ten atakował ofiarę. Natomiast wnikliwa analiza dowodów w tym przede wszystkim opinii biegłego stwierdzającego, iż w wyniku duszenia, o jakim wyjaśniał oskarżony na jego szyi winny być określone ślady, a tych brak, upoważniała do wyprowadzenia wniosku iż wyjaśnienia oskarżonego są nieprawdziwe. Pokrzywdzony wszedł w posiadanie latarki, czy to podnosząc ją z ziemi czy nawet wrywając oskarżonemu, nie zmienia to jednak faktu, że na pewno nie dusił oskarżonego i na pewno nie uderzył go w krytycznym czasie (uczynił to tego samego wieczoru wcześniej).

Wbrew twierdzeniom apelacji można wytłumaczyć choćby wyżej wskazanymi okolicznościami wejście w posiadanie latarki przez pokrzywdzonego, nawet przyjęcie za oskarżonym, że została mu ona wyrwana przez pokrzywdzonego

nie nasuwa wątpliwości, co do dopuszczalnego przyjęcia przez Sąd I instancji wersji o zamierzonym ataku ze strony oskarżonego. Należało odrzucić wypowiedzi oskarżonego kwestionującego ten fakt i tym samym jego wersję o działaniu w obronie koniecznej. I trafnie uczynił to Sąd meriti.

Jedynie marginalnie należy odnieść się do zawartych w uzasadnieniu apelacji stwierdzeń, że nie są dowodem słowa pokrzywdzonego o tym, że „ożenił mi kosę” bo **ożenić** oznacza wyłącznie zlecenie/nakazanie komuś zrobienie czegoś, bądź połączenie kogoś z kimś (s. 16 apelacji). Apelująca odwołała się w swych wywodach do słownika języka polskiego, lecz dla praktyków wymiaru sprawiedliwości jest oczywistym, że sformułowanie to oznacza zranienie kogoś nożem. Wystarczy zajrzeć na stronę internetową, zawierającą wyjaśnienia gwary więziennej, choćby Wolny Wielojęzyczny Wikisłownik znajdującą się pod adresem https://pl.wiktionary.org/wiki/Indeks:Polski_-_Gwara_wi%C4%99zienna#.C5.BB, aby nie mieć wątpliwości co do tego, że P. O. mówiąc o ożenieniu kosi nie miał na myśli że ktoś mu coś zlecił lub nakazał zrobienie czegoś bądź że połączył kogoś z czymś, lecz że został zraniony nożem, co w sytuacji braku wątpliwości co do sprawy jednoznacznie wskazuje co zrobił mu oskarżony.

Nie przekonały Sądu Apelacyjnego wywody motywacyjnej części uzasadnienia apelacji, iż niezasadnie przypisano oskarżonemu działanie w ramach zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia P. O..

Jeśli zważyć na fakt, że oskarżony krążył wokół miejsca gdzie mieszkał pokrzywdzony (trafnie oceniono jego wypowiedzi, że nie szedł do kolegi w tym czasie, bo jego zeznania, ale i A. P. wiarygodność tych wypowiedzi wykluczają), posiadał przy sobie specjalne narzędzie nadające się do spowodowania niebezpiecznych a nawet śmiertelnych ran, wszystko działo się w nocy, pokrzywdzony poszedł sprawdzić, co z autem, a nie spotkać się z oskarżonym, a tym samym spotkanie to było dla niego zaskoczeniem, przewaga siły po stronie ofiary wyklucza aby bez zaskoczenia mógł zostać skutecznie uderzony oraz odwoła do wywodów Sądu I instancji (s. 19, 20 uzasadnienia) to wnioski Sądu faktu o zamiarze oskarżonego należy zaakceptować. Sąd odwoławczy, jako Sąd prawa bada jedynie czy ustalenia Sądu meriti mieszczą się w ramach ocen, do których ten Sąd jest upoważniony i jeśli nie pozostają one w sprzeczności z regułami poprawnego rozumowania i zgodne są z doświadczeniem życiowym oraz pozostają w zgodzie ze wskazaniami wiedzy obowiązkiem Sądu odwoławczego jest akceptacja ustaleń i ocen.

Wywody w zakresie odnoszącym się do ustalonego zamiaru działającego oskarżonego mieszczą się w granicach doświadczenia życiowego oraz zgodne są z zasadami logiki są przy tym oparte także na wskazaniach wiedzy medycznej i z tego powodu należy uznać trafność rozstrzygnięcia (ustalenie faktów oraz ocen prawno-karnych) Sądu Okręgowego.

III. Odnośnie rozstrzygnięcia o karze.

Mając na uwadze fakt, zaskarżenia wyroku przez obrońcę oskarżonego obowiązkiem Sądu odwoławczego było odniesienie się do rozstrzygnięcia o karze wymierzonej oskarżonemu (art. 447 § 1 k.p.k.) i ocena, czy kara łączna określona w stosunku do niego jest karą sprawiedliwą czy też jest ona rażąco surowa. Zaś w pierwszej kolejności należało zbadać czy kary jednostkowe odpowiadają stopniowi winy oskarżonego.

Nie uznano, aby rozstrzygnięcie o karach, jakie zapadło wobec K. F. było rażąco surowe, bo tylko w tym kierunku należało przeprowadzić stosowne rozważania. Sąd Okręgowy obszernie i szczegółowo oraz przekonująco uzasadnił wymiar kar określonych wobec oskarżonego i uczynił to na s. 21 – 22. Dostrzegł sytuacje motywacyjne oraz wymienił okoliczności obciążające oskarżonego. Uwzględniając drogę życiową oskarżonego trudno w jego postawie czy okolicznościach czynów, które popełnił doszukać się okoliczności łagodzących. Nie można mieć wątpliwości, że stopień winy oskarżonego w odniesieniu do spowodowania śmierci pokrzywdzonego jest bardzo wysoki i determinuje wysokość wymierzonej mu za ten czyn kary, a w konsekwencji także wymiar kary łącznej. W sposób właściwy zostały zauważone i uwzględnione przy wymiarze kar okoliczności obciążające.

Okolicznościom tym nadano właściwy i istotny dla rozstrzygnięcia o karze, zwłaszcza karze łącznej, wymiar i orzeczenia w tym zakresie akceptuje Sąd Apelacyjny, odwołując się w tym miejscu do argumentacji Sądu meriti. Nie

ma potrzeby powtarzania wywodów uzasadniających wymiar kar, bo wywody Sądu Okręgowego zawierają wszystkie istotne dla tych orzeczeń motywy.

Orzeczenie o karze tylko wtedy wymagałoby zmian gdyby było one rażąco niewspółmierne. Zmiana kary w instancji odwoławczej nie może następować w każdym wypadku, w którym jest możliwa ..., lecz wtedy tylko, gdy kara orzeczona nie daje się akceptować z powodu różnicy pomiędzy nią a karą sprawiedliwą, różnicy o randze zasadniczej, rażącej, wręcz „bijącej w oczy” (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 roku - KZS 4/96 poz. 42), a więc nie w razie różnicy niewielkiej, nieznaczającej. Tutejszy Sąd Apelacyjny również przyjmuje domniemanie słuszności wyroków I instancji, to jest odmawia im swej aprobaty jedynie w razie stwierdzenia, że są (mogą być) niesprawiedliwe. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 września 2000 roku II AKa 154/00, KZS 2000/10/37). Okoliczności mające wpływ na to rozstrzygnięcie, wskazane w uzasadnieniu Sądu I instancji, przekonująco wykazały powody, dla których kary określono na poziomie, jaki wyrażono w zaskarżonym orzeczeniu.

Kary jednostkowe, ale i kara łączna określone wobec tego oskarżonego ocenione zostały, także przez pryzmat apelacji jego obrońcy, jako kary sprawiedliwe.

Należy pamiętać, że działaniami oskarżonego został pozbawiony życia inny człowiek. Uwzględniając motywy (chęć zemsty), jakie towarzyszyły oskarżonemu nie można uznać, iżby oskarżony zasługiwał na łagodniejsze potraktowanie. Winien być on izolowany maksymalnie długo, aby nie stanowił zagrożenia dla innych, lecz miał także czas na przemyślenie swej postawy życiowej, co umożliwić mu winna odpowiednio długa izolacja. Mając na względzie te okoliczności oraz argumentację Sądu okręgowego uznano, że w żadnym razie kara łączna wymierzona oskarżonemu nie razi surowością i nie wymaga korekty w postępowaniu odwoławczym.

Orzeczenie o kosztach pomocy prawnej świadczonej K. F. znajduje swoje oparcie w art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (tekst jednolity z 2009 roku Dz. U. Nr 146, poz. 1188 z p. zm.) i § 19 w zw. z § 14 ust. 2 pkt. 5 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z p. zm.).

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych poniesionych w postępowaniu odwoławczym stanowił przepis art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.). Uznano, iż konieczność odbycia długotrwałej kary pozbawienia wolności przemawia za takim rozstrzygnięciem, zwłaszcza że nie ma on własnych źródeł dochodu.

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy.

SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Barbara Krameris SSA Andrzej Kot